

Zgon najstarszego posła.

Z pośród posłów na sejm galicyjski ubył w ubiegłym tygodniu najstarszy wiekiem, a i jeden z najbardziej zasłużonych, bł. p. dr. Fruchtman, poseł miasta Stryja.

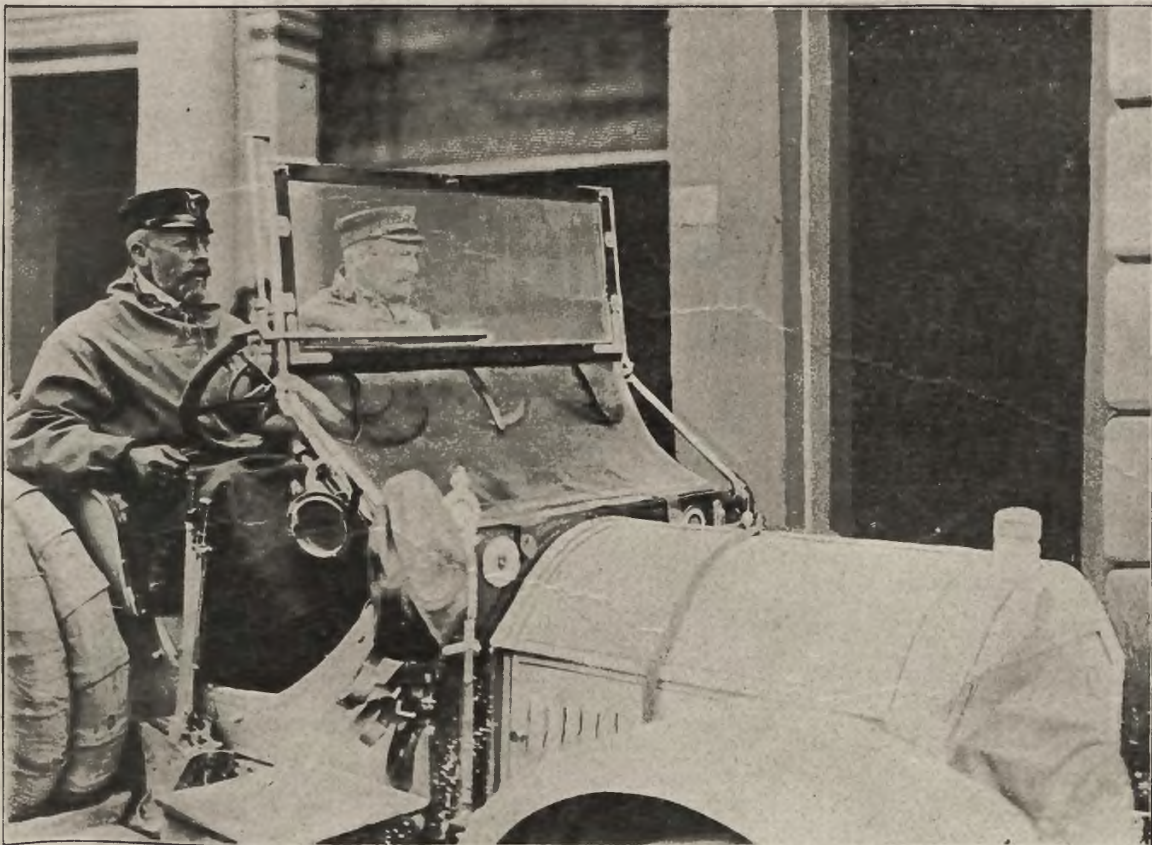


Zgon najstarszego posła: Bl. p. dr. Filip Fruchtman.

Do sejmu wszedł on jeszcze w r. 1873 i od tego czasu bez przerwy, a więc przez 36 lat mandat miasta Stryja piastował. Z przekonania szczerzy demokrata, pracował przeważnie w komisji administracyjnej i gminnej, ujmując się z wielką siłą i energią za interesami miast. Położył też w tym kierunku ogromne, niespożyte wprost zasługi, zdobywając wielki szacunek w całej Izbie oraz wśród swoich wyborców.

Nie podobna zliczyć i wymienić wniosków i uchwał, powziętych przez sejm galicyjski z inicjatywy posła Fruchtmana, gdyż działalność tego posła była nadzwyczaj intensywna i produktywna. Nie było sprawy ważniejszej, dotyczącej interesu miast, w którejby bł. p. dr. Fruchtman nie zabierał głosu, a prawie zawsze skutecznie. Bo choć nie był obdarzony błyskotliwą wymową, umiał jednak przekonywać, przemawiać do rozumu i swe postulaty przeprowadzać.

Cechowała go zawsze wielka ruchliwość i pracowitość, a równocześnie nadzwyczajna skromność. Osoby swej nigdy nie wysuwał, za godnościami się nie ubiegał, zadowalał się stanowiskiem cichego, ale gorliwego pracownika.



Wycieczka automobilistów: Książę Henryk pruski w automobilu podczas wycieczki.

Zmarł po długiej chorobie, ku wielkiemu i szczeremu żalowi tych wszystkich, którzy w ciągu długiego jego życia mieli sposobność bliżej go poznać. Cześć jego pamięci!

Wycieczka automobilistów.

Grono automobilistów niemieckich, z księciem Henrykiem pruskim, bratem cesarza Wilhelma II. na czele, urządziło przed kilkunastu dniami wielką wycieczkę



Pogotowie ratunkowe w Zakopanem: Grupa straży pogotowia nad Morskim Okiem; siedzi organizator pogotowia p. Zaruski (X), obok znany przewodnik Bachleda.

automobilami z Berlina do Monachium. Wycieczka jednak nie podążyła do celu najbliższą drogą, lecz przejechała ogromną przestrzeń na Wrocław, Oświęcim, Wadowice, Budapeszt, Wiedeń i Salzburg do Monachium.

Zawadzili więc pruscy automobilści o Galicję, przejeżdżając kilka miast i miasteczek, leżących na kresach zachodnich Galicji.

W wycieczce wzięło udział przeszło 120 automobilów, które w szybkim tempie przesunęły się kolejno jeden za drugim w ciągu paru godzin.

Pojawienie się takiej ogromnej masy automobilów w galicyjskich miasteczkach, zapowiedziane poprzednio przez miejscowe władze, wywołało oczywiście ogromną sensację wśród ludności, która do-

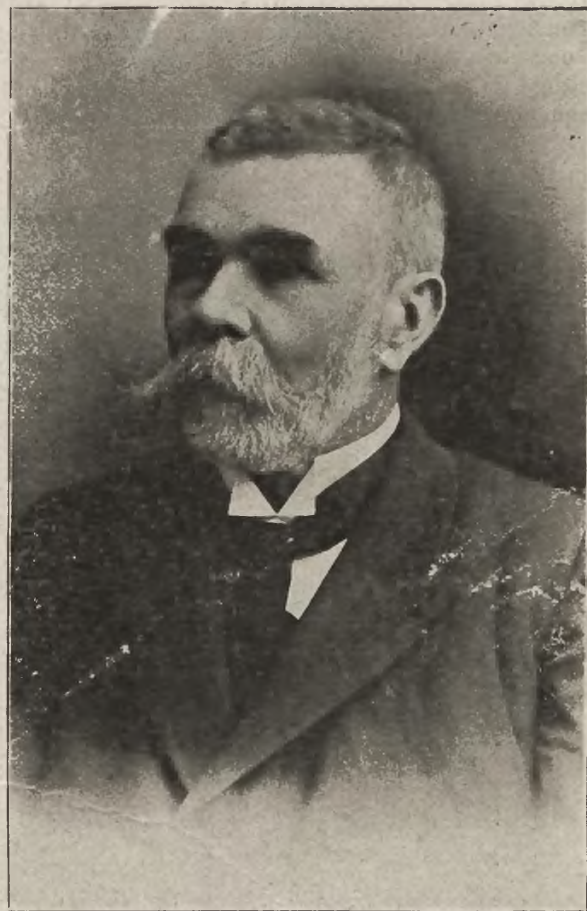
tał nie miała sposobności oglądać takiego widowiska. W granice Galicji wjechali automobilści w Oświęcimiu, gdzie ich powitał margrabia Pallavicini, prezes austriackiego klubu automobilistów, oraz miejscowi naczelnicy władz.

W Wadowicach witała wojskowość ks. Henryka pruskiego, jako właściciela stacyonowanego tam pułku 56 piechoty.

Z powodu zapowiedzianej wycieczki, drogi galicyjskie na tej przestrzeni, którą automobile miały przebyć, gwałtownie naprawiano, stan ich bowiem—

jak zwykle zresztą — był bardzo smutny. Zorganizowano także specjalną straż bezpieczeństwa publicznego i wydano szereg rozporządzeń, celem uniknięcia wypadku. Cel ten osiągnięto w zupełności.

Ale gorliwość, z jaką przygotowano drogę dla pruskich wycieczkowców, wywołała wśród ludno-



Jubileusz zasłużonego pedagoga: Rada szkolny Mieczysław Jamrógowicz, dyrektor filii IV, gimnazjum we Lwowie.

ści miejscowej żal i rozgoryczenie. Na potrzeby miejscowe bowiem nigdy nie ma pieniędzy, gdy jednak chodziło o gości z Prus, wtedy się one znalazły i na naprawę dróg i na straż bezpieczeństwa.